

Sędzia Marciniak nie jest rasistą ani ksenofobem. Ale popełnił karygodny błąd

Renata Kim

02 czerwca 2023

Sędzia Marciniak wybiegnie jednak na boisko w Stambule. Ale dostał poważne ostrzeżenie na przyszłość.

"Zawsze na pierwszym miejscu stawiam fair play oraz szacunek do drugiego człowieka i pragnę te wartości przekazywać innym. Zawsze odcinam się od przejawów rasizmu i antysemityzmu i braku tolerancji, co pokazuję na meczach, na których sędziuję. Zawsze mówię stop nienawiści i będę propagować, że najważniejsze jest bycie dobrym człowiekiem" – napisał międzynarodowy sędzia piłkarski Szymon Marciniak w oświadczeniu wysłanym do walczącego z rasizmem i ksenofobią stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

Tego samego, które ujawniło, że sędzia Marciniak wziął udział w konferencji "Everest" zorganizowanej przez Sławomira Mentzena. Co więcej, wygłosił tam przemówienie, a Mentzen wychwalał go później jako "genialnego mówcę".

Szymon Marciniak w finale Ligi Mistrzów

Szymon Marciniak to jeden z najbardziej cenionych na świecie sędziów piłkarskich. Sławomir Mentzen to z kolei przedsiębiorca i polityk, jeden z liderów Konfederacji Wolność i Niepodległość, prezes współtworzonej przez nią partii KORWiN. I autor m.in. takiego zdania: "Nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej". Oraz wielu innych, równie szkodliwych.

Kiedy o sprawie dowiedziała się UEFA, pod znakiem zapytania stanęła kariera sędziego Marciniaka. Trwały spekulacje, czy europejska federacja piłkarska pozwoli mu sędziować podczas zaplanowanego na 10 czerwca finału Ligi Mistrzów w Stambule. W tym prestiżowym meczu zagrają: Inter Mediolan i Manchester City.

Sędzia Marciniak i oświadczenie UEFA

Już wiadomo, że Szymon Marciniak wybiegnie razem z piłkarzami na boisko - poinformowała o tym UEFA. Ale wcześniej wydała srogie oświadczenie, w którym napisała, że cała społeczność piłkarska "brzydzi się" wartościami wyznawanymi przez Mentzena i jemu podobnych.

W Polsce natychmiast zapanowała rozpacz: nasz sędzia ukrzywdzony! Odbiera mu się życiową szansę, karze za to, że wziął udział w biznesowej, a nie politycznej konferencji. To wszystko przez aktywistów "Nigdy Więcej", lewackich szkodników, którzy tak zazdroszczą Marciniakowi sukcesu, że aż postanowili na niego donieść.

Jakież to polskie, ubolewali obrońcy sędziego. Jakie podłe i małostkowe, oskarżali wszystkich, którzy osmielili się powiedzieć, że za pokazywanie się u boku skrajnie prawicowego, głoszącego rasistowskie

hasła polityka to co najmniej błąd. I głupota, której nie da się usprawiedliwić tym, że nie o politykę na konferencji "Everest" chodziło, tylko o biznes. O pieniądze po prostu.

Obrońcy widzieli to inaczej: Marciniak wygłosił, co miał wygłosić, a potem sobie poszedł. I przez to będzie miał złamaną międzynarodową karierę? Skandal i krzywda. A winni są aktywiści "Nigdy Więcej" i ci, którzy ich wspierają. "Mamy jednego sędziego, którego poważają na całym świecie (...) To, co się robi w Polsce? Oczywiście trzeba zatopić, zrobić z niego ksenofoba i rasistę. To jest chore!" – napisał jeden z oburzonych na Twitterze.

Sędzia Marciniak i fair play

Paradoksalnie miał rację: sędzia Marciniak nie jest ani ksenofobem, ani rasistą. Wierzę w szczerść jego oświadczenia, ale też słucham, co mówią ludzie, którzy od lat śledzili jego karierę. Tyle że nikt go o to nie oskarża. UEFA, która zastanawiała się, czy odsunąć Polaka od sędziowania finału Ligi Mistrzów, też nie zarzucała mu wyznawania i promowania tych antywartości. Mówiła tylko, że "brzydzi się" tym, co w życiu politycznym robi Mentzen i jemu podobni.

Oczywiście była to sugestia, że sędziowie piłkarscy nie powinni się zadawać z takimi osobami i ich organizacjami. To przecież jasne, a przynajmniej powinno być. Przyzwoici ludzie nie przemawiają na eventach sponsorowanych przez kogoś, kto nie ukrywa, że chciałby się pozbyć z kraju osób LGBT i Żydów. I kto mówi, że nie ma nic przeciwko biciu dzieci.

I gdyby sędzia Szymon Marciniak poniósł karę, to właśnie za to. Za nieroztropne pokazywanie się u boku człowieka, który jawnie głosi szkodliwe, rasistowskie poglądy. I naprawdę nie ma znaczenia, że sam postępuje w życiu i na boisku zgodnie z zasadą fair play, że jest uczciwym i dobrym człowiekiem. Poszedł tam, gdzie nie powinien był pójść. Nieważne, czy z braku roztropności, czy dla pieniędzy. Nie staje się na jednej scenie ze Sławomirem Mentzenem z jednego, fundamentalnego powodu: żeby go nie uwiarygodnić. Żeby nie dać cienia powodu do wniosku, że się go popiera.

Szymon Marciniak dostał bolesną lekcję

Więc drodzy obrońcy sędziego Marciniaka, nie usprawiedliwiajcie go na siłę. Popęłił błąd, ale to nie przekreśla jego wspaniałej kariery, z której tak jesteście, a właściwie wszyscy jesteśmy dumni.

Za to wy próbujecie właśnie przekreślić wszystkie dokonania stowarzyszenia "Nigdy Więcej", które, przypominam, walczy z rasizmem i ksenofobią, także na piłkarskich stadionach. W sprawie Szymona Marciniaka zrobiło to, co należało zrobić: pokazało, że obraca się w złym towarzystwie.

Marzy mi się jeszcze, by sędzia napisał w swoich mediach społecznościowych: "Poszedłem tam, gdzie nie musiałem. Są takie pieniądze, których nie warto zarobić. Są ludzie, z którymi nie warto się pokazywać". Bolesną lekcję już dostał.

R. Kim: „Sędzia Marciniak nie jest rasistą ani ksenofobem. Ale popełnił karygodny błąd”.
Newsweek.pl, 2.06.2023.

<https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/szymon-marciniak-bedzie-sedziowal-final-ligi-mistrzow-popelnil-karygodny-blad/e934dkr>